

Po prowokacjach antypolskich w Gdańsku

Groźby i terror wobec prasy

Próby zrzućenia odpowiedzialności

GDĄŃSK, w lutym (od specjalnego wysłannika „ABC“).

Niemiecka prasa gdańska stała się przez długi okres czasu przemiłować i zatuszować poruszaną przez nas sprawę ostatnich niesłychanych prowokacji, jakie miały miejsce w Wrzeszczu. Dopiero po kilku dniach, kiedy prasa polska dokładnie prowokacje niemieckie oświeciła i kiedy złożona została interpelacja poselska w Sejmie, naczelny organ gdańskich hitlerowców „Danziger Vorposten” rozpoczął tłumaczyć ostatnie zajścia po swojemu i fałszując i oskarżając studentów Polaków.

KONFISKATY

W ubiegłą niedzielę wszystkie pisma polskie, donoszące o zajściach w „Café Longfuhr” zostały przez władze gdańskie skonfiskowane. Nie dość na tym. Oficjalne czynniki gdańskie postanowiły odebrać debiet pocztowy „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu” i „Kurierowi Bałtyckiemu”.

Zdziwieni brakiem polskich pism niektórzy Polacy wyjechali do Gdyni, by dowiedzieć się jak na niemieckie prowokacje zareagowała prasa polska. Kiedy jednak powracali z plikami gazet do Gdańska niemieccy urzędnicy celni w czasie ścisłej rewizji zabierali polskie dzienniki, konfiskując je, by wiadomości w korespondencjach zawarte nie dotarły do polskiej ludności Gdańska.

BEZCZELNY ARTYKUŁ

„Danziger Vorposten” w artykule p. t.: „Prowokacja polskich studentów” rzuca pod adres Polaków pogroźki. I tak pisze: „Prasa polska twierdzi, że sprawy są znane. W dziwny sposób Polacy zrezygnowali ze złożenia skargi policyjnej przeciwko „znanemu sprawcy”, co jest najlepszą metodą dla wyjaśnienia stanu faktycznego. PRAWDOPODOBIE SPRAWCY SĄ POLSKIM CZYNNIKOM ZA DROBIE ZNAJĄ, GDYŃSKA POLICJA

WYKRYJE ICH BEZ ICH (POLSKIE) POMOCY. DLA KOGO WYNIK BĘDZIE PRZYKRY, TO SIĘ DOPIERO OKAŻE.” (podkreślenie nasze).

PROWOKATOR

W ten sposób „D. V.” usiłuje wmówić, że była to zwykła prowokacja polska. Możemy więc już obecnie, kiedy wiadome jest, że Wysoki Komisarz w Gdańsku złożył w senacie Wolnego Miasta ostry sprzeciw, wyjawiać nazwisko jednego z niemieckich prowokatorów, znane nam od samego początku. Jest nim student Politechniki Gdańskiej Heins Struss.

GROźBY

Dalej „D. V.” grozi prasie polskiej, że jeśli nie zaprzestanie „ostrej kampanii” przeciwko Gdańskowi, bardzo to odcierpi. „Od dalszego stanowiska prasy polskiej będzie zależało, czy zaostre nie cenzury przez prezydium policji nie tylko przez dotychczasowe konfiskaty i zakazy, ale także przeciwko wszystkim do Gdańska sprowadzanym polskim gazetom, będzie musiało być zastosowane.

Hitlerowcy gdańscy są zdenerwowani, gdyż napaść przybrała dla czynników narodowo - socjalistycznych przykry obrót. Zainteresowała się nimi bowiem

nie tylko już cała prasa polska, ale nawet zagranica. Najlepsze więc wyjście z przykrych sytuacji — to zastraszenie prasy odebraniem debietu.

Charakterystyczne jest dalej, jak sprytnie „D. V.” zniekształcił treść rezolucji uchwalonej przez studentów Polaków, fałszując jej treść. Usunął mianowicie najostrejsze zwroty przykre dla narodowo - socjalistycznych machów.

METODY ŚLEDZCZE

Na zakończenie chciałbym dać odpowiedź na pytanie, rzucone przez „D. V.”, dlaczego „Polacy zrezygnowali ze złożenia skargi policyjnej”? Otóż stało się to dlatego, że Polacy dobrze poznali już metody gdańskich sądów i policji. Dotychczas żadna sprawa, skierowana przez Polaków przeciwko niemieckim prowokatorom nie została przez Polaków wygrana, gdyż przed rozpatrzeniem sprawy podani przez Polaków świadkowie byli oskarżeni o udział w zajściu i w ten sposób utracili jako świadkowie.

Nic więc dziwnego, że z powodu „braku świadków oskarżenia” sprawy upadły. Cierpieli na tym

tylko oskarżyciele Polacy i świadkowie.

Obecnie prasa narodowo - socjalistyczna usiłuje sprowokować Polaków do wystąpienia na drogę sądową, aby potem metodami teroru i fałszu wykazać swoją „niewinność”.

Dziś jest już coraz mniej naiwnych, którzyby wierzyli w niewinność Gdańska i to powoduje zdenerwowanie czynników antypolskich.

Andrzej Płodowski.

DZIEŃ W POLITYCE

TENDENCJE TOTALISTYCZNE

Na odbywających się zjazdach ZPZZ OZN forsowane są przez kierownictwo uchwały domagające się stworzenia w Polsce jednej organizacji zawodowej na wzór państw o ustrojach totalnych. Ostatnio tego rodzaju rezolucje uchwalono na Zjeździe Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych okręgu bielskiego.

ZBLIŻENIE ORGANIZACJI WIEJSKICH

Uchwała, jaka zapadła na Kongresie Związku Młodej Wsi, w sprawie nawiązania współpracy ze Związkiem Młodej Wsi, odbiła się głośnym echem w szeregach „wiciowych”. W związku z tym w najbliższym czasie ma się zebrać Zarząd Główny „Wici”, który ustali stosunek ruchu „Wiciowego” do Związku Młodej Wsi. Nie jest wykluczone, że Zarząd Główny „Wici” do uchwał tych

ustosunkuje się pozytywnie, choć nie przeciwnie tej koncepcji.

RADA MIEJSKA W TARNOWIE BEZ QUORUM

Zwołane na dzień 21 bm. posiedzenie tarnowskiej rady miejskiej nie doszło do skutku wskutek nieobecności radnych z Klubu Pracy Gospodarczej, żydowskiej oraz części radnych Klubu PPS. Jest to czwarte już posiedzenie bez quorum.

AKCJA

STRONNICTWA LUDOWEGO

Zarząd wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Warszawie wydał polecenie, aby w miesiącu marcu odbyły się we wszystkich powiatach zebrania publiczne, a w razie nieuzyskania zezwolenia na takie, zjazdy członkowskie celem uczczenia ósmej rocznicy połączenia się Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, Stronnictwa Chłopskiego i Polsk. Stron. Lud. „Piast” w jedno „Stronnictwo Ludowe”.

O duszę młodzieży wiejskiej
Współpraca Polski i Włoch
Tajemnica żydowskiego geniuszu

(J. W.). „Głos Narodu” pisze o polityce min. Poniatowskiego wobec Młodej Wsi.

O MŁODZIEŻ WIEJSKĄ

P. min. Poniatowskiemu postawiono w tej dziedzinie bardzo ciężki zarzut, że mianowicie jego poparciem cieszą się niechrześcijańskie, nawet wolnomyślnie żywioły.

Sądźmy, że na ten zarzut p. minister odpowie. Wprawdzie nie sądzimy, by prawdą było, że antykatolickie poczynania „Siewu” lub uniwersytetów ludowych należących do tej organizacji, więc podlegających p. min. Poniatowskiemu — są mu znane, a tym mniej, by je p. minister popierał. Naprawdę p. minister nie czytał różnych „jednodniówek”, które te uniwersytety wydają.

nie czytał broszurek p. Gierata o ideologii „Siewu”, nie czytał wreszcie sławnego pamiętnika słuchacza uniwersytetu ludowego w Głuchowie. Bo przypuszczamy, że gdyby je czytał, to by publicznie te antypolskie tendencje odrzucił. Minister jednak — podkreśla „Głos Narodu” na zarzuty nie odpowiedział.

Ocena więc działalności min. Poniatowskiego przez „Głos Narodu” brzmi następująco:

Dlatego z wszystkich akcji, które p. minister Poniatowski prowadził, jego akcje w sprawie „kultury wsi” uważamy za najbardziej niepokojącą. Chodzi bowiem nie o ziemię i nie o politykę, ale o duszę „młodej wsi”.

Wystarczy stwierdzić wyniki działalności przyjaźni p. min. Poniatowskiego na Wołyniu — aby odpowiednio ocenić jej wartość.

POLSKA I WŁOCHY

Wobec przyjazdu min. Ciano do Polski prasa poświęca uwagę stosunkom polsko - włoskim. „Gazeta Polska” przypomina słowa Mussoliniego o współpracy Polski i Włoch.

„Oba nasze narody łączą wężły gorące przyjaźni, która wyrosła nie tylko z podobieństwa temperamentów i wspólnej kultury, lecz także z podobieństwem w przeszłości do dwóch narodów”.

„Kurier Poranny” stwierdza,

podobnie, jak Polska uważa Włochy za niezbędny element współpracy europejskiej, również ze strony włoskiej istnieje pełne zrozumienie dla roli Polski w Europie współczesnej. Daje to najlepszą i rzetelną podstawę dla dalszego po-myślnego rozwoju stosunków między oboma krajami, związanymi tak żywymi węzłami przyjaźni.

GENIUSZE

„Nasz Przegląd” tak pięknie wysławia talent handlowy żydów. Pisząc o dyskusji sejmowej:

Taka odpowiedź dyktuje już nie talent, lecz żydowski geniusz handlowy. Taki geniusz właśnie, dzięki któremu pani Ruchla w Koziej Wólce prowadzi handel w swym sklepiku, obracając kapitałem zakładowym w wysokości siedemdziesięciu siedmiu złotych i czterdziestu groszy. Kto tego nie potrafił, niech nie kwestionuje żydowskich zasług w dziedzinie handlu. Geniusz handlowy żydów to nie tyle zdolności gospodarcze, ale umiejętność fałszowania i oszukiwania.

Nie zatwierdzono uchwały
zmieniającej nazwę pl. Wolności

Izba Wojewódzka w Poznaniu obradowała nad uchwałą Rady Miejskiej, zmieniającej nazwę placu Wolności na pl. im. Romana Dmowskiego.

W wyniku obrad postanowiono

uchwały tej nie zatwierdzić. Od decyzji Izby Wojewódzkiej można się jeszcze odwołać do ministra spraw wewnętrznych, a następnie do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

„Undo” — organem Hitlera
Pisze prasa paryska

W Paryżu wychodzi miesięcznik, zajmujący się sprawami ruskimi, zatytułowany „Russie d'aujourd'hui” („Rosja dzisiejsza”). W ostatnim numerze pisma umieszczono artykuł omawiający organizację Ukraińców w Polsce.

Autor artykułu pisząc o UNDo, znanej organizacji narodowych demokratów ukraińskich, twierdzi, że znajduje się ona całkowicie na usługach Hitlera, któremu jest podporządkowana. (zg).

Francuzi naśladowują posła Stocha

Projekt statutu żydowskiego we Francji

Wybitny publicysta Lucjan Rebetet na łamach „Je suis partout” uzasadnia konieczność wprowadzenia „Statutu żydowskiego” we Francji. Autor nie chce być rasistą na wzór Hitlera i dlatego, zdając sobie sprawę, że naród żydowski powstał z fatalnej mieszaniny semicko - negroidalnej - aryjskiej mianowicie stwierdza, że szuka w innej dziedzinie uzasadnień szkodli-

wości żydów. Skupiska żydowskie były zawsze czynnikiem rozkładu z punktu widzenia społecznego. Na schyłku ubiegłego stulecia sprawa jednego żyda szpiega Dreyfusa przyczyniła się do długotrwałych walk i rozbięcia społeczeństwa francuskiego.

W dobie obecnej, żydzi korzystając z pełni praw obywatelskich chcą za wszelką cenę wplątać Francję w wojnę z państwami to-

talnymi, aby pomóc krzywdy wyrażone żydom na terenie tych państw, względnie dla odzyskania utraconych chwilowo terenów osiedlenia. Do niedawna jeszcze Blum, jako premier francuski, prowadził wyraźną politykę żydowską, wikłając Francję w cały szereg nieporozumień międzynarodowych, trudnych do odrobienia. Jeszcze obecnie Daladier ma swych aniołów stróż, ministrów Mandla i J. Zay, którzy torpedują porozumienie Francji z Hiszpanią narodową.

Nie dość tego: żydzi chcą narzucić Francji ustrój komunistyczny, który już zgubił Rosję.

Na domiar złego Francuzi w życiu gospodarczym coraz częściej uderzają w nieprzenikniony mur zwartych koncernów żydowskich, które opanowały finanse, wielki przemysł i handel, film i prasę. Raz po raz publiczność francuska pada ofiarą oszustw organizowanych przez żydów na skalę światową. Afery te kompromitują Francję na zewnątrz i obniżają poziom moralny współzycia. Te kilkadziesiąt tysięcy żydów we Francji zatruwa życie całego organizmu.

Autor uważa za beznadziejne próby podziału żydów na zasiedziały i napływowy. Mamy, twierdzi autor, Francuzów pochodzenia polskiego i niemieckiego, wszyscy oni stają się dobrymi Francuzami i gotowi są umrzeć za Francję nawet w walce z krajem pochodzenia. Tymczasem od dawna zasiedziały we Francji żyd nie umie zapomnieć w żadnej okolicy o interesach żydostwa światowego i gotów dla niego zawsze narazić swą przybraną ojczyznę.

W tych warunkach asymilacja, mieszane małżeństwa i t. p. tylko pogłębią klęskę. Jedynym rozwiązaniem sprawy żydowskiej będzie statutu organiczny dla żydów, oparty na następujących zasadach:

1. Pozbawienie praw obywatel-

Kilka dni przed conclave
Czy przeważą opinia zmarłego Papieża?
Niepokój w Niemczech

RZYM, 24. 2. (tel. wł.). Sytuacja i szanse wyboru poszczególnych kardynałów na Stolicę Piotrową poczynają się zarysowywać co raz wyraźniej. Obecnie mówi się w Rzymie, że największe szanse ma kardynał Florencji della Costa, który cieszy się wielką popularnością wśród ogółu kleru i może liczyć na duże uznanie zarówno kardynałów włoskich, jak i cudzoziemców.

OPINIA KAR. PACELLI

Według krążących w kołach zbliżonych do Watykanu pogłoszek, kandydaturę kard. della Costa miałby popierać kard. camerlengo Pacelli. Miał on oświadczyć, jako najbliższy współpracownik zmarłego Papieża Piusa XI, że zmarły Ojciec św. wyraził przed śmiercią opinię, iż jednym z najznakomitszych kandydatów na opróżnioną Stolicę Piotrową byłby kardynał della Costa.

KANDYDATURY

Toteż obecnie liczą się z tym, że kardynał della Costa uzyska 2/3 głosów gdyż popię go zarówno Włosi, jak i cudzoziemcy. Również żywo omawiana jest kandydatura kardynała Maglioni, którego niezwykle głęboki umysł budził zawsze podziw jego współpracowników. Byłaby to najpoważniejsza kontrkandydatura kardynała della Costa. Ponieważ obie kandydatury omawiane mogłyby zgromadzić około połowy głosów i trudno byłoby o zwycięstwo większości mówi się więc, że wówczas zostałaby wyłoniona kandydatura kompromisowa.

W tym wypadku byłyby brane w rachubę kandydatury kardynałów Pacelli Lavitrano albo Mar maggi.

NIEPOKÓJ W NIEMCZECH

Po pewnej przerwie w kampanii w sprawie wyboru papieża, prasa niemiecka zaatakowała znów Watykan w artykule „Angryff”. Pismo to zarzuca władzom kościelnym, że są rozpolitykowane, że partia wewnątrz kościoła, na czele której stoi Pacelli dąży do urzędzenia krucjaty przeciw państwu totalnemu.

Wystąpienie partyjnego organu niemieckiego komentowane jest jako dowód dużego niepokój o rozwój stosunków włosko - niemieckich po wyborze papieża zdecydowanie przeciwnego total-

izmowi niemieckiemu. Niemcy mianowicie obawiają się, że nowy papież mógłby wyrzucić presję na rząd faszystowskiej Italii, aby zmieniła swój stosunek do hitlerizmu i zerwała z polityką osi Rzym - Berlin. Toteż prasa niemiecka chciałaby wyrzucić sugestię, że wybór papieża o poglądach bardziej liberalnych doprowadziłby do sporu pomiędzy rządem faszystowskim a Watykanem. Dziś już jednak Niemcy zorientowali się, że zdradzając swój stały punkt i w artykułach pewnej części prasy dążą do złagodzenia uprzedniego stanowiska.

Stukilkudziesięciu świadków

wysuwa obrona komuny w Lublinie

(jk) Przed Sądem Okręgowym w Lublinie stanęło znów 13 żydów, oskarżonych o prowadzenie na terenie miasta roboty komunistycznej.

Są to: Izaak Rajce, Salomon Pojerter, Efraim Karp, Benjamin Szudel, Jakub Teneloh, Hersz Wajnfeld, Fajwel Gramatsztajn, Pesa Landau, Abram Potszaft, Abram Szrajzman, Chaja Wasserman, Hadasa Holcheker i Basia (?) Holbersztadt.

Na wstępie rozprawy obrona oskarżonych zgłosiła wniosek o pozwolenie dodatkowych 104 świadków.

Sąd który przed rozprawą zgodził się tylko na dodatkowe pozwolenie 3 świadków, obecnie, po

3 godzinnej naradzie, postanowił uwzględnić ponowny wniosek obrony i powołać wszystkich świadków dodatkowych.

W związku z tym proces został odroczony.

Komunista wołyński

skazany na 14 lat więzienia

Przed sądem okręgowym w Równem stanął znany komunista Koziejczuk, organizator marszu na Dubno w dniu 1 maja 1935. w czasie którego doszło do krwawego zajścia. Koziejczuk oskarżony

był o agitację wywrotową i zabójstwo towarzysza partyjnego Romanowskiego, skazanego na śmierć wyrokiem sądu partyjnego. Za działalność wywrotową Koziejczuk skazany został na 14 lat więzienia.

Od zarzutu zabójstwa natomiast został uwolniony.

NIE ZAPOMINAJ O TYCH,
KTÓRYM ZABRAKŁO PRACY I CHLEBA
ZŁOŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ